

Artist: tede

Title: Jeszcze raz ziom

download from: <http://www.lyricsdisc.com>

To jest Dj Decks i jego Mixtape  
To wszystko mój rap i moja rzeczywistość  
Jedna rzecz, dla której warto żyć  
Słuchaj tego nie kwicz  
SLU SLU jo! jo!  
Jeszcze raz ziom, jeszcze raz jo!  
Jeszcze raz ziom, jeszcze raz  
Jeszcze raz ziom, jeszcze raz jo!  
Jeszcze raz ziom, jeszcze raz  
Prosto z WWA dla całej RP  
Ten styl to Ja espoerte  
To jest Dj Decks i jego Mixtape  
Tak to jest, to jest soczyste  
Te iks i Ja efix ererix ziom  
Wkrusz wymieszaj zawiń w bit  
To mój rap poza tym nie obchodzi mnie nic  
To wszystko mój rap, moja rzeczywistość  
Jedna rzecz, dla której warto żyć  
Słuchaj tego nie kwicz i nie kwicz jo! jo!  
Jeszcze raz ziom, jeszcze raz jo!  
Jeszcze raz ziom, jeszcze raz  
Jeszcze raz ziom, jeszcze raz jo!  
Jeszcze raz ziom, jeszcze raz  
To gościnny występ Dj Decks Mixtape  
Rozwalmy nielegalnym wydawnictwem  
Eksplodują sprzęty wszystkie  
Każde stereo osobiste ziom  
Wiesz rozwalimy show business  
Nawet i oni zdają sobie z tego sprawę  
Widzisz ja to traktuję jak zabawę ciągle  
Oni nie myślą tak w ogóle mi zawierz  
Co tu robisz nie ma co wyjaśniać  
Zawsze byłem na takich taśmach  
Zawsze byłem na takich taśmach  
Zawsze byłem na takich taśmach  
Cały czas jestem, chociaż czas mija  
Cały czas nawijam ty cały czas pogłaśniasz  
Nie jestem ważniak ty patyn  
To moja jazda nic poza tym  
Nie będę nic nikomu tłumaczył  
Bo tłumaczyć, nie trzeba tłumaczyć jo! jo!  
Jeszcze raz ziom, jeszcze raz jo!  
Jeszcze raz ziom, jeszcze raz  
Jeszcze raz ziom, jeszcze raz jo!  
Jeszcze raz ziom, jeszcze raz  
Jeszcze raz ziom, jeszcze raz jo!  
Jeszcze raz ziom, jeszcze raz  
Jeszcze raz ziom, jeszcze raz jo!  
Jeszcze raz ziom, jeszcze raz  
Tede pisze text Decks to DJ  
A to co słyszysz to jego Mixtape  
Bit zrobił Decks pisze teksty Ja  
W tym wypadku PLNy to teksty  
Tak tom tyknął za to milia  
Co ty ziom farmazon ci nawijam  
Po kawałku z Ostrem notowania wzrosły  
Mikrofon cały czas nie ostygł  
Ej, ziom co mam lepszego do roboty  
Ziom, co mam lepszego do roboty  
Ziom, co mam lepszego do roboty  
Ziom, co mam lepszego do roboty  
Ziom, co mam lepszego do roboty  
Ćpam rap, tak rap to narkotyk  
Nagrywam kolejne szalone zwroty  
Kocham to, należę właśnie do tych  
Mam szczęście uwierz ja się zakręcę  
Będę pierwszy, bo Liroy to nie MC  
Będę pierwszy MC w siódemce BMC  
Wiem, że cię swędzę, ja ją rozpędzę  
Ten text pojedzie jakiś recenzent  
Ja to przeczytam, nazwę go frędzlem  
Następny nagram, czym prędzej  
Tamże podjadę 600 mercedesem benzem  
Będę miał tam kompakt z Decksem  
On mnie wkurwi kolejnym swym textem  
Nagram o tym gdzie w tej chwili jestem  
I że podjadę najnowszym exem  
Jeszcze raz ziom, jeszcze raz jo!  
Jeszcze raz ziom, jeszcze raz  
Jeszcze raz ziom, jeszcze raz jo!  
Jeszcze raz ziom, jeszcze raz  
Jeszcze raz ziom, jeszcze raz jo!  
Jeszcze raz ziom, jeszcze raz  
Jeszcze raz ziom, jeszcze raz jo!  
Jeszcze raz ziom, jeszcze raz

Jeszcze raz ziom, jeszcze raz